

Jaki podatek na Kościół

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Sama idea podatku na Kościół nie jest zła. Uważam, że idealnym rozwiązaniem by było, gdyby osoby zainteresowane tą czy inną wspólnotą wyznaniową utrzymywały ją samodzielnie, nie wyciągając pieniędzy od osób danymi wierzeniami niezainteresowanych, jak to się dzieje teraz. Niestety, większość osób religijnych nie potrafi spojrzeć na swoje duchowe zainteresowania z zewnątrz. Nie zdają sobie sprawy z tego, że ich wierzenia są dla osoby postronnej zwykłym hobby. Jednocześnie sami nie uznają wierzeń wielu innych osób, którym tradycja nakazuje inny ryt religijny.

Oczywiście sprawa nie jest taka prosta. W większości państw świata opłaca się powszechnym podatkiem naukę, edukację, przedsięwzięcia kulturalne, jak i pomoc medyczną dla najuboższych. Też nie wszyscy podatnicy są tym zainteresowani. Tym niemniej, nawet jeśli ktoś nie chce się uczyć, nie może na obiektywnym gruncie zaprzeczyć zaletom edukacji dla innych ludzi, w tym być może jego dzieci i wnuków. Jeśli ktoś nie chce opłacać ze swoich podatków wojska, nie może zaprzeczyć, że w istnieją jednak zagrożenia, przed którymi nas wszystkich wojsko chroni. Gdyby Unia Europejska w ogóle nie posiadała żadnej armii, mielibyśmy znacznie gorszą pozycję w polityce międzynarodowej, a może nawet zostalibyśmy najechani. O tym, jakie korzyści może dawać opłacanie przez osoby postronne czyichś wierzeń nie można natomiast powiedzieć nic rozsądnego. Sami wierzący byłiby pierwsi w krytyce, gdyby nakazano im płacić na nieswoje wierzenia. Na przykład katolikom na hinduizm.

Dlatego uczciwym rozwiązaniem jest utrzymywanie danego wyznania tylko i wyłącznie przez osoby nim zainteresowane. Można się zastanawiać, czy to państwo powinno obsługiwać taki podatek poprzez swoje urzędy, ale to już inna kwestia. Niestety, propozycja podatku na związki religijne, jaka ma coraz większą szansę wdrożenia na długie lata, to podatek 0.5% na związki wyznaniowe odliczany od podatku ogólnego. Czyli ktoś, kto nie będąc religijnym nie zechce opłacić owego 0,5% na Kościół, czy inną organizację religijną i tak będzie płacił taką samą kwotę. Co oznacza, iż będzie musiał w stopniu o 0.5% większym opłacać infrastrukturę państwa, szkoły, uniwersytety, sale koncertowe, wojsko, policję, etc. Jednocześnie, jeśli jest zainteresowany światopoglądem niereligijnym, będzie miał wręcz mniej pieniędzy, aby go wspierać i rozwijać. Jest to rozwiązanie zdecydowanie nieuczciwe, dyskryminujące osoby niewierzące.

Dlatego pojawił się pomysł, zaproponowany nam przez profesora Tadeusza Zielińskiego z Warszawy, w którym PSR będzie chętnie uczestniczyć, aby owe 0.5% można było przeznaczyć też na związki światopoglądowe. Oczywiście w tym celu powinniśmy poprosić o wsparcie filozofów broniących świeckości państwa, takich jak profesor Hartmann. Ważne jest, aby mieć precyzyjną definicję związku światopoglądowego, której nasz rząd nie będzie mógł łatwo odrzucić. Drugim istotnym celem jest stworzenie ogólnopolskiej koalicji związków światopoglądowych, tak aby nasz głos był jak najszerzy i najmocniejszy.

Przy ewentualnym sukcesie, na który wypada nam liczyć, nie będzie to jeszcze koniec drogi do laickiej sprawiedliwości. Kościół czerpie swoje dochody również ze wszelakich zwolnień podatkowych, zaś państwo jest zobowiązane zatrudniać jego przedstawicieli na kapelanów szpitalnych i wojskowych, oraz na nauczycieli religii. Gdy kościół staje do przetargów o projekty rad miejskich, czy nawet UE, ma często uproszczoną drogę dla pozyskania funduszy. To również powinno zostać zrównane w stosunku do związków światopoglądowych. Niekoniecznie kosztem innych podmiotów — być może z uwagi na zaistnienie związków światopoglądowych związkom religijnym powinno się odebrać wszelkie nadprogramowe przywileje, które prowadzą do nadużyć. W przypadku kościoła katolickiego wymagałoby to zerwania konkordatu.

Uważam, że związki wyznaniowe, otrzymawszy owe 0.5% nie powinny już czerpać dodatkowych dochodów — z kościołów powinny na przykład zniknąć tacki, zaś ksiądz nie powinien naliczać opłat za śluby i pogrzeby swoim podatnikom. Jedyłą rzeczą, którą państwo powinno łożyć na rzeczy wokół kościelne, powinno być wspieranie utrzymania zabytkowych świątyń. Ale też te świątynie powinny być otwarte dla celów świeckich, na przykład na koncerty, bez żadnych dodatkowych opłat. Jak wiemy, tak się nie dzieje. Przykładowo większość koncertów Wratlavi Cantans odbywa się we wrocławskim kościele Marii Magdaleny, który nie jest katolicki, tylko polsko-katolicki, nie podlega zatem Watykanowi i nie dyktuje świeckim organizatorom festiwalu horrendalnych cen. Jeśli chodzi o związki światopoglądowe, nie mogą one nawet marzyć o takich

możliwościach pozyskiwania środków finansowych jakie ma Kościół. Z pewnością państwo powinno zadbać choć o przyznanie budynków tym związkom, obecne prawo niby daje taką możliwość, ale są to małe biura, które trzeba remontować, które znajdują się często w nieatrakcyjnych miejscach, zaś na takie sale, w których można by organizować wielkie wydarzenia raczej nie ma co liczyć.

Pozostaje jeszcze ostatnia kwestia. Nadal nie uważam, iż uczciwie jest odejmowanie z powszechnego podatku 0.5% na rzecz osób mocno zainteresowanych jakąś religią lub światopoglądem. Jest to oczywiście znacznie lepsze, niż odejmowanie z podatku tylko osobom religijnym, ale wydaje mi się, że te 0,5%, albo większa kwota, powinny być dodatkowym podatkiem. Tak, aby osoba nie zainteresowana żadną religią, ani światopoglądem mogła płacić tylko bazowy podatek. Doskonale wiemy, dlaczego Kościół boi się takiego rozwiązania. Zdaje on sobie doskonale sprawę z tego, że wielu polskich katolików niejako unosi się bezwiednie z prądem tradycji. Gdy nagle się okaże, że to kosztuje, że katolicy płacą na przykład 6% na Kościół, zastanowią się mocniej niż przy dyskusjach na przykład z nami, czy ta cała tradycja jest aż tak cenna. Czy trzeba chrzczyć dzieci, czy trzeba mieć ślub i pogrzeb kościelny i czy religia jest rzeczywiście nieodzownym elementem wykształcenia dziecka... Kościół natomiast otrzyma policzek w swoim gorliwym uniwersalizmie — jego hierarchowie będą musieli i w Polsce zadać sobie pytanie, czy wygłaszać mszę dla osób nie płacących podatków na rzecz tej religii. Będą musieli spojrzeć na to z zewnątrz, co jest konieczne, jeśli chce się na cokolwiek spoglądać uczciwie.

Na dalszą, bardziej żartobliwą część moich rozważań zapraszam do bezbożnej pogadanki:

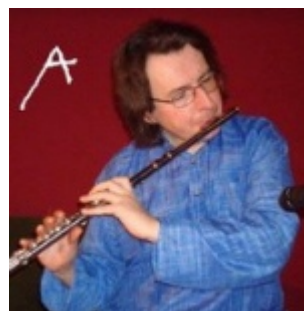


Ps.: W najbliższym czasie potrzebna będzie nam definicja światopoglądu, tak aby przedstawić ją jako argument za tym, że nie tylko związki wyznaniowe powinny być wspierane przez państwo. Każdy chętny filozof i religioznawca będzie tu bardzo pomocny! Inną potrzebną rzeczą jest tworzenie koalicji związków światopoglądowych zabiegającej o takie a nie inne rozwiązanie prawne. Jeśli ktoś z was należy do związku światopoglądowego i chce partycypować w projekcie, proszę go/ją o poinformowanie władz jego stowarzyszenia/organizacji o tym projekcie i kontakt ze mną: jacek.tabisz@psr.org.pl (jacek.tabisz@psr.org.pl)

Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-03-2013)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8827>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl